10 GR

Warszawa, środa 8 stycznia 1936 r.

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem

P R
Nr. 7 Rok XI

ABC

Biblioteka

NOWINY CODZIENNE

NASZE ABC

Lord Reading

(w) W Anglji zmarł jeden z najwybitniejszych polityków ubiegłej doby, b. wice-król Indyj, lord Reading. Postać jego jest nadzwyczaj charakterystyczna dla stosunków w imperjum brytyjskiem w końcu ubiegłego i na początku bieżącego wieku.

Lord Reading to tylko tytuł. Prawdziwe nazwisko tego męża stanu jest nieznane. Nazwisko Isaacs, którego używał w początkach swej karjery, nie było autentyczne. Późniejszy lord Reading urodził się w żydowskiej dzielnicy Londynu, jako syn galicyjskiego żyda, Izaaka, którego nazwisko jest nieustalone. Rufus Izaakowicz rozpoczął od drobnego handlu w okolicach giełdy londyńskiej, wkrótce jednak zbankrutował i dostał się przed sąd dla bankrutów. Interesów jednak prowadzić nie zaprzestał.

Powodzenie polityczne zapewnił mu niespodziewany wypadek: genjalny wynalazca telegrafu bez drutu, Marconi, nie mógł znaleźć finansisty w żadnej ze stolic europejskich, wówczas dwaj bracia Isaacsowie zdobyli skądś kapitał i sfinansowali wynalazek, otrzymując wzamian monopol eksploatacji na całe imperjum brytyjskie. To pozwoliło zostać Rufusowi najpierw adwokatem, następnie zaś posłem do parlamentu z ramienia partji liberalnej, poczem przyszła nobilitacja, awans do Izby Gmin, udział w rządzie, misje zagraniczne i wreszcie tytuł hrabiowski oraz wielkorządztwo w Indjach.

Lord Reading był jednocześnie angielskim mężem stanu i żydowskim patrjotą, nie przestał być do końca życia żydem, brał udział w życiu żydowskiem i popierał swoich współplemieńców.

W postaci lorda Reading'a symbolizuje się jakgdyby duch pewnej epoki — epoki, w której najsilniejszym czynnikiem politycznym były giełdy i wielkie finanse, najmodniejszym prądem liberalizm i w której najwybitniejsi żydzi mogli grać jednocześnie rolę podwójną, należeć naraz do dwu narodów. Przykłady historji uczą, że w wypadku konfliktu między narodem żydowskim a przybranym, silniejszy w duszach tych ludzi okazywał się zawsze naród żydowski. Lord Reading tego rodzaju konfliktu nie przeżywał, interesy Anglji i żydów szły przez czas jego życia równolegle, w ostatnich zaś latach, kiedy zaczął się zarysowywać konflikt między interesem Anglji, pragnącej żyć w zgodzie ze światem muzułmańskim, a interesem żydów w Palestynie, lord Reading był już raczej na uboczu, na politycznej emeryturze.

Postać tego rodzaju, nie do pomyślenia już dziś w krajach Europy środkowej, nawet w Anglji byłaby trudna do powtórzenia. Rozdział historji, rozpoczęty w końcu XVIII-go wieku niezwykłą rolą Rotszyldów, osiągający swój szczytowy wyraz w postaci d'Israeli'ego, zamyka się na osobie lorda Readinga.

Nowe ustawy

We wczorajszym (2-gim) numerze Dziennika Ustaw ogłoszono ustawę o wykonywaniu przez parlament kontroli nad długami państwa oraz jednolity tekst ustawy o podatku dochodowym, uwzględniający wszystkie zmiany, jakie w ciągu lat ostatnich były w tej ustawie dokonywane.

Przedsiębiorstwo państwowe grozi ruiną

właścicielom nieruchomości w Gdyni

Przed paru laty przyjaciele Gdyni zaskoczeni byli katastrofalnym w skutkach spadkiem wartości placów budowlanych w pobliskiem mieście portowem, a już rozchodzi się pogłoska, jakoby właścicielom nieruchomości w Gdyni groził drugi cios: spadku rentowności, a przez to i wartości już wzniesionych budowli.

Firma „Paged" (coś w rodzaju centralnego biura sprzedaży drzewa z lasów państwowych) przystąpiła do budowy na terenie Gdyni około 30 bloków mieszkalnych, obliczonych na 20 rodzin każdy. Gmachy stanąć mają pomiędzy Oksywiem a Starem Obłużem. 5 jest już gotowych, pod 6-ty kładzie się fundamenty.

Po wybudowaniu wszystkich 30 gmachów dzielnica Obłuże i Oksywie będzie miała wprawdzie większą ilość mieszkań, ale wywoła to zarazem opustoszenie domów prywatnych. Pracownicy „Pagedu" licznie mieszkający w tej dzielnicy będą musieli przenieść się do domów wybudowanych przez chlebodawców.

Dawniejsza zniżka ceny placów i budynków mieszkalnych wynikła głównie z braku środków na terminowe uregulowanie rat i odsetek bankowych. Bardzo wiele objektów poszło wtedy na licytację, co doprowadziło wielu właścicieli do kompletnej ruiny majątkowej. Ci, którzy uniknęli zagłady, z niepokojem patrzą na grożący Gdyni spadek rentowności domów prywatnych spowodu wystąpienia w mieście groźnego konkurenta-kamienicznika, stającego do walki z własnością prywatną dzięki zasobom gotówki skarbowej.

Wartoby postawić pytanie — czy w dobie przeżywanego obecnie przesilenia finansowego nie byłoby właściwsze odprowadzenie wolnej gotówki skarbowej do Kas Skarbowych, a pozostawienie akcji rozbudowy Gdyni w mieszkania prywatne — inicjatywie prywatnej?

Słynna „pralnia śliwek" w Gdyni

pod okiem prokuratora

Na łamy prasy przedostała się wiadomość o aresztowaniu dwóch dyrektorów wielkiej firmy handlowej, Józef „Fetter" Reicha i Argusa.

Według tych informacyj dochodzenie prokuratorskie wszczęte jest na tej podstawie, że firma zaczęła opatrywać skrzynie z pomarańczami w etykiety ze zniekształconym orłem polskim, otoczonym wieńcem z pomarańcz a siedzącym na tarczy legjonowej z literami J. F.

Firma „Józef Fetter" jest największym domem handlowym w Polsce, sprowadzającym z za morza przyprawy kuchenne, jak pieprz, cynamon i korzenie oraz kawę i herbatę. Firma ta uzyskała wspaniały przywilej na przywóz suszonych śliwek kalifornijskich w workach. Śliwki, rzucane u Fettera do gorącej wody pęczniały i następnie jedliśmy je jako prasowane. Nikt inny poza Fetterem (z bardzo nielicznemi wyjątkami) nie dodawał wody do śliwek, bo jeśli chciał sprowadzać śliwki, nie mógł ich kupować w workach, lecz już „prasowane".

„Pralnia" śliwek Fettera w Gdyni należała do wspaniałych, wyjątkowych interesów, podobnie jak łuszczarnia ryżu Mazura oraz olejarnia gdyńska.

Firma Fetter prowadzi w Warszawie na ul. Przejazd wielki dom handlowy, robiący olbrzymie obroty owocami południowemi oraz wspaniałe magazyny i urządzenia portowe w Gdyni.

Pogłoska, jakoby zatrzymanie dyrektorów domu handlowego Fettera w Gdyni odbyło się na podstawie zakwestjonowania rodzaju etykiet wyjaśni się niebawem. Nawiasem dodać można, że moda na patrjotyczne etykiety nieobca jest firmom owocarskim. B-cia Miller z Ptasiej sprowadzają pomarańcze z Palestyny z etykietą statku „Piłsudski".

Józef Fetter jeszcze przed kilku laty nie był w Warszawie nawet hurtownikiem, lecz kupcem handlującym z drugiej ręki, t. zw. „pół hurtownikiem". Choć wśród handlarzy czasami nie uważano go za fachowca, obecnie obliczają właściciela wielkiej firmy kolonialnej na grube miljony.

W tej chwili Józef Fetter bawi zagranicą, w związku z zakupem transportów pomarańcz.

Dziś popołudniu

Całkowite zaćmienie księżyca

Dziś, w godzinach popołudniowych, widoczne będzie w całej Polsce efektowne zjawisko całkowitego zaćmienia księżyca. Rozpocznie się ono o godz. 17 min. 28, poprzedzone wcześniej lekkiem zmętnieniem brzegu jasnej tarczy księżyca, wskutek zanurzenia się naszego satelity w t. zw. półcień ziemi.

O godz. 17 min. 28 księżyc zetknie się z całkowitym cieniem ziemi, który będzie się szybko rozprzestrzeniał wzdłuż jego tarczy, aż wreszcie o godz. 18 min. 58 pokryje ją całą. W tym momencie rozpocznie się zaćmienie całkowite, które trwać będzie 23 minuty. Księżyc przybierze wówczas barwę szaromiedzianą.

Największe nasilenie zaćmienia przypadnie na godz. 19 min. 10. Od tej pory zjawisko będzie się odbywać w sensie odwrotnym. O godz. 19 min. 21 pojawią się pierwsze promienie słońca na brzegu tarczy księżyca, aż nakoniec o godz. 20 min. 51 zniknie reszta czarnego cienia. Pozostanie jeszcze słabnący coraz bardziej szary półcień i o godz. 22 min. 02 księżyc zapłonie spowrotem pełnym blaskiem.

Jeżeli tylko dopisze pogoda, zaćmienie będzie widoczne z nastaniem zmierzchu ponad wschodnią częścią horyzotun. Przy pochmurnej pogodzie może się zdarzyć, iż nie będzie załamania promieni i w czasie zaćmienia księżyc całkowicie zniknie z nieba.

Napad na kolekturę Langnera

Kasjerce nałożono kajdanki

Bandyci zrabowali 20.000 złotych

Widownią niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego była wczoraj około godz. 11-ej ulica Targowa na Pradze.

W chwili, gdy w kantorze wymiany i kolektury Loterji Państwowej, Juljana Langnera (Targowa 44) znajdowała się tylko kasjerka, Celina Ostrogórska, pracująca tam od 7-miu lat, przyszli trzej bandyci. Jeden stanął przy drzwiach, aby nie wpuszczać klientów, dwaj pozostali zaś przesadzili ladę sklepową, za którą znajdowała się Ostrogórska, obezwładnili ją, kneblując usta chustką. Gdy jeden z bandytów mierzył z rewolweru, drugi tymczasem krępował kasjerce ręce i nogi łańcuszkami, które następnie zamknął na kłódki automatyczne..

Po obezwładnieniu kasjerki, bandyci zrabowali z dużej kasetki żelaznej worek ze stemplem P. K. O., zawierający około 20 tysięcy zł. gotówką. Z łupem tym bandyci szybko wyszli ze sklepu. Rabunek trwał zaledwie trzy minuty.

Wkrótce po ucieczce bandytów, Ostrogórska zdołała rozerwać łańcuch na rękach, poczem ze skrępowanemi nogami przeszła do wyjścia, krzycząc: „Trzymajcie bandytów!". Jednocześnie nacisnęła przełącznik dzwonka alarmowego, który łączy kantor z mieszkaniem dozorcy, Bolesława Moczydłowskiego.

Ponieważ dozorca był na schodach, pierwsza przybiegła żona dozorcy, Antonina. Tymczasem bandyci, korzystając z ruchu ulicznego w tym ożywionym punkcie, rozbiegli się w różne strony. Dwaj podobno umknęli w stronę ul. Kępnej, trzeci zaś — Ząbkowskiej. Na miejsce przybyła policja 15-go komis., oraz funkcjonarjusze Urzędu Śledczego. Okazało się, iż wszyscy bandyci byli młodzi, w wieku lat 23 — 25, chrześcijanie. Sądząc z mizernych i bladych twarzy, byli to prawdopodobnie zwolnieni, na mocy amnestji przestępcy.

Po sporządzeniu protokułu Ostrogórską i dozorcę przewieziono w celu szczegółowego zbadania do Urzędu Śledczego.

Zaznaczyć należy, iż przed dwoma laty, po raz pierwszy dokonano napadu na wspomnianą kolekturę i wówczas była w sklepie sama Ostrogórska. Bandyci zrabowali wtedy kilka tysięcy złotych. Po napadzie O. miała dodaną pomocnicę, lecz ostatnio znów pracowała sama. W 1932 r. również dokonano napadu na pracownicę oddziału tejże kolektury przy ul. Wolskiej 6, Halinę Szczycińską. Bandyta uderzył ją łomem w chwili otwierania sklepu i zrabował teczkę, zawierającą 1.000 zł. gotówką. W dwa dni później bandyta został ujęty i skazany na 2 lata więzienia.

Oficer angielski

zastrzelił Egipcjanina w Kairze

KAIR, 7.1. (PAT). Ubiegłej nocy oficer brytyjski zastrzelił na ulicy robotnika — Egipcjanina. Prasa opisuje to wydarzenie jak następuje:

W nocy, z restauracji przy ulicy Fuada wyszli 2 oficerowie brytyjscy, zauważyli, że robotnik, zajęty naprawą bruku, usiłuje zagarnąć należący do tych oficerów samochód.

Jeden z oficerów wyciągnął rewolwer, strzelił do robotnika i ciężko go ranił. Natychmiast zgromadził się tłum, który zajął groźną postawę wobec oficera, ten zaś z rewolwerem w ręku cofnął się wgłąb restauracji. Policja egipska zażądała, aby sprawca strzału udał się na odwach, lecz oficer odmówił.

Przybyła wówczas policja brytyjska i odprowadziła oficera na odwach.

26 majątków

na licytacji

LWÓW, 7.1 (tel. wł.). Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego ogłosiła dalszą listę licytacyjną, dotyczącą majątków, położonych na obszarze Małopolski. Pierwsze licytacje obejmuje 26 majątków. Cena wywołania tych majątków określona została na około 20 milj. zł. Licytacje te odbywać się będą od 5 lutego b.r

Rewizja ubezpieczeń społecznych?

Nowe pogłoski

W kołach poinformowanych słychać, iż mianowanie b. posła dr. Dyboskiego dyrektorem departamentu ubezpieczeń społecznych M. O. S. uważać należy za zapowiedź rewizji całokształtu zagadnień ubezpieczeniowych.

Dotychczasowy system redukowania i ograniczania zakresu świadczeń ma być zahamowany. Mówi się również, iż ministerstwo opieki społecznej wystąpi z projektem rewizji ustawy scaleniowej.

T. K. K. T. zaprzecza

pogłoskom o ustąpieniu dyr. Szyfmana

Zarząd Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej w Polsce za pośrednictwem Ajencji „Iskra" oświadcza, że wszelkie pogłoski, pojawiające się ostatnio w prasie na temat zmian organizacyjnych i personalnych w teatrach Towarzystwa są wynikiem dowolnych i na niczem nie opartych przypuszczeń.

Jak wiadomo, pogłoski przypisywały chęć ustąpienia z TKKT p. Szyfmanowi a także przewidywały objęcie jego stanowiska przez p. Osterwę.

180 nauczycielek wygrało procesy

o dodatki mieszkaniowe

Najwyższy Trybunał Administracyjny ogłosił w serji procesów, które mają zasadnicze znaczenie dla nauczycielek mężatek. Gminy kwestjonowały dotąd prawo nauczycielek szkół publicznych, pozostających w stanie zamężnym do otrzymywania specjalnego dodatku uposażeniowego na mieszkanie.

Zatargi z gminami na tem tle doprowadziły do wytoczenia w Trybunale 180 procesów. N. T. A. skargi te uwzględnił i orzekł, że nauczycielkom - mężatkom należy się dodatek mieszkaniowy od gmin.

Chmurno

z rozpogodzeniami

Wczoraj popołudniu panowała w Polsce pogoda naogół chmurna w drobnemi opadami na Polesiu i Wileńszczyźnie a z rozpogodzeniami na pozostałych obszarach. Termometr o godz. 14 wskazywał: 9 stopni ciepła w Tarnobrzegu, 7 w Przemyślu i Zaleszczykach, 6 w Lublinie i Kaliszu, 5 w Warszawie i Krakowie, 4 w Poznaniu i Płocku, 3 w Bydgoszczy i Tarnowie, 2 w Zakopanem i Suwałkach, 1 w Wilnie, 0 w Leśnej k. Baranowicz i Pohulance.

Dziś naogół chmurno i mglisto z rozpogodzeniami, na wschodzie miejscami opady. Nocą lekki mróz, w ciągu dnia temperatura w pobliżu 0. Słabe wiatry południowe i wschodnio południowe.

Podstacje elektryczne

w Rawie i Skierniewicach

Związek elektrowni komunalnych województwa warszawskiego przystępuje z wiosną do budowy 50 km. przesyłkowej sieci elektrycznej z Łowicza do Skierniewic i Rady Mazowieckiej.

W Rawie i Skierniewicah wybudowane będą podstacje elektryczne.

W przyszłym tygodniu

zapadnie wyrok na bojowców z O.U.N.

W kończącym się procesie Łebeda i tow. oskarżonych o udział w zamachu na ś. p. min. Pierackiego jeszcze 3 dni zajmą przemówienia stron. Po wznowieniu rozpraw w dniu jutrzejszym 9 b. m. przemawiać będzie ostatni z obrońców, adw. Lew Hankiewicz. Po tem przemówieniu nastąpią repliki stron, które przeciągnąć się mogą do soboty.

Jak przewidują sąd zapowie termin ogłoszenia wyroku w sobotę. Nastąpi ono prawdopodobnie po trzech dniach w połowie przyszłego tygodnia.

Niekończący się proces

dr. Tadeusza Dymowskiego

W dniu wczorajszym Sąd Apelacyjny rozpoznawał ciągnącą się już od kilku lat sprawę p. dr. Tadeusza Dymowskiego, b. dyrektora Tow. „Rozwój", oskarżonego jeszcze w 1932 r. o popełnienie szeregu nadużyć na szkodę b. Banku Narodowego.

Sprawa była już dwukrotnie rozpoznawana przez Sąd Apelacyjny i przez Sąd Najwyższy, przyczem za pierwszym razem Sąd Apelacyjny złagodził jedynie wymierzoną karę dr. Dymowskiemu, za drugim natomiast uniewinnił go całkowicie.

Wczoraj po wysłuchaniu kilkugodzinnych przemówień p. prokuratora Millera, pełnomocnika powoda cywilnego adw. Święcickiego i obrońcy oskarżonego adw. Niedzielskiego, Sąd Apelacyjny odroczył ogłoszenie wyroku do dnia dzisiejszego, do godz. 13-ej.

Podkreślić należy, że choć stawiennictwo oskarżonego w Sądzie Apelacyjnym jest nieobowiązkowe, to jednak dr. Dymowski na każdej rozprawie w Sądzie Apelacyjnym był obecny i osobiście udzielał sądowi szeregu wyjaśnień związanych ze swoją sprawą.